

Gelles, Romuald

O zajściach w Olsztynie w marcu 1920 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 461-464

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Romuald Gelles

O ZAJŚCIACH W OLSZTYNIE W MARCU 1920 ROKU

Ogólnie złe stosunki polsko-niemieckie po pierwszej wojnie światowej, połączone militarnej Rzeszy Niemieckiej i powstaniu odrodzonego Państwa Polskiego pogorszyły się jeszcze w związku z postanowieniem traktatu wersalskiego (28 czerwca 1919 r.), że o przynależności państwowej Górnego Śląska, Warmii, Mazur i Powiśla, rozstrzygną plebiscyty.

Atmosfera gorączkowych przygotowań do plebiscytów spowodowała zaognienie szowinistycznych nastrojów wśród Niemców, czego wyrazem była m.in. seria ataków na polskie konsulaty w 1920 r., w Olsztynie (9 marca), Opolu (2—3 maja) i we Wrocławiu (26 sierpnia).

Konsulaty w Opolu i Olsztynie znajdowały się na obszarach plebiscytowych, a ich kierownicy, Daniel Kęszycki i Zenon Eugeniusz Lewandowski, zostali delegowani z tytułami konsulów generalnych „ad personam”, na mocy dekretów Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, z 6 i 16 lutego 1920 r. „na okres plebiscytowy do Komisji Międzysojuszniczych na Górnym Śląsku i w Olsztynie”¹, które udzieliły im exequatur.

Konsulat wrocławski natomiast ustanowiony był przy władzach niemieckich, a jego kompetencje terytorialne nie sięgały obszaru plebiscytowego („Śląsk, z wyłączeniem terenów plebiscytowych”)². Jeśli więc nawiązujemy do wydarzeń we Wrocławiu z 26 sierpnia 1920 r., w wyniku których pomieszczenia polskiego konsulatu zostały doszczętnie zniszczone, to: po pierwsze, dlatego, że sygnalizujemy sprawę zupełnie nieznaną³, a po wtóre, iż były one kolejnym ogniwem, po Olsztynie i Opolu⁴, ekscesów antypolskich, związanych z agitacją przedplebiscytową. Walka o pozyskanie głosów tzw. emigrantów. Zajścia miały przebieg dramatyczny, a ich znaczenie przekraczało wymiary lokalnego incydentu. W ich wyniku konsulat wrocławski został unieruchomiony na kilka miesięcy, do stycznia 1921 r., a pertraktacje władz polskich z Niemieckim Urzędem Spraw Zagranicznych „co do satysfakcji i gwarancji” trwały dopóty, dopóki nie sięgnięto po ostateczny argument. W połowie grudnia 1920 r. polski poseł w Berlinie otrzymał instrukcję o następującej treści: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi ustnie wytłumaczyć Auswärtiges Amt, że nieodpowiadanie na propozycję niemiecką utworzenia sieci konsularnej w Polsce jest związane z niezapłaconiem odszkodowania za zburzenie kon-

1 Monitor Polski, 1920, nr 45, s. 2. W analogiczny sposób, dekretem z 6 lutego 1920 r., delegowany został na okres plebiscytowy do Komisji Międzysojuszniczej w Kwidzynie, z nadaniem tytułu konsula generalnego „ad personam” — Stanisław hr. Sierakowski.

2 Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Berlinie (dalej: AAN, AB), 2884, k. 228—9. Nota Konsula Generalnego RP w Berlinie Karola Rosego do Auswärtiges Amt z 4 IV 1920 r.

3 Szerzej na ten temat, R. Gelles, *Utworzenie Konsulatu RP we Wrocławiu (1920 r.)*, Studia Śląskie, seria Nowa, t. 42, 1983, ss. 181—202.

4 Wypadki opolskie szeroko omawia komunikat konsula generalnego w Opolu, Daniela Kęszyckiego, opublikowany na łamach Monitora Polskiego, 1920, nr 105 (z 11 V), s. 1.

sulatu we Wrocławiu i z trudnościami stawianymi przy ponownym jego otwarciu. Należałoby podkreślić, że sprawa musi być niezwłocznie załatwiona i że jej przewlekanie robi tu [w Warszawie — R. G.] jak najgorsze wrażenie”⁵. Wówczas dopiero konsulat wrocławski otrzymał nową siedzibę, wypłacono odszkodowania itd.

O incydencie, w czasie którego doszło do zerwania polskiej flagi i godła z budynku polskiego konsulatu generalnego w Olsztynie, wiemy znacznie więcej. Najpełniejszy opis dał w r. 1973 Edward J. Pałyga⁶, weryfikując poprzednie relacje⁷, na podstawie wspomnień naocznego świadka wydarzenia, Jana Baczewskiego⁸.

Przyjęte przez E. Pałygę i wprowadzone do obiegu naukowego, ustalenia pozostają jednak w zasadniczej sprzeczności, zwłaszcza w warstwie faktograficznej, z oficjalną enuncjacją strony polskiej w tej sprawie, ogłoszoną na łamach „Monitora Polskiego” z 31 marca 1920 r., a więc zaledwie kilkanaście dni po tych wydarzeniach⁹. Wiarygodność cytowanego źródła, ze względu na jego oficjalny charakter, wydaje się nie podlegać dyskusji.

Odsyłając Czytelnika do przytoczonej poniżej w całości relacji z „Monitora Polskiego”, należy tylko zwrócić uwagę na podstawowe rozbieżności z wersją E. Pałygi.

Według „Monitora Polskiego” incydent zdarzył się 9, a nie 7 marca, sprawcami zerwania polskiej flagi z siedziby konsulatu byli dwaj niemieccy policjanci, a nie włoski oficer, a godło konsulatu zerwała grupa niemieckich uczniów sterowana przez wymienionego z nazwiska dyrektora olsztyńskiego gimnazjum. Ponowne, uroczyste zawieszenie flagi polskiej i i godła odbyło się nie 9, lecz 17 marca, z udziałem nie tylko oddziału wojsk włoskich, lecz także angielskich. W czasie uroczystości przemawiał przedstawiciel Ententy, płk Bennet, oraz konsul generalny RP Zenon Lewandowski.

Nadburmistrz Olsztyna Zülch oraz szef miejscowej policji mjr Oldenburg zostali przez Komisję Międzysojuszniczą, „za wzbranianie się przed udzieleniem polskiemu konsulowi generalnemu ubolewania z powodu znieważenia polskiej flagi konsularnej w Olsztynie”, niezwłocznie zawieszeni w czynnościach służbowych¹⁰, a nie „niezwłocznie wydaleniu z terenu plebiscytowego”. Decyzję o wydaleniu podjęto dopiero 24 marca, a więc wtedy, gdy okazało się, że wymienieni urzędnicy demonstracyjnie odmówili wzięcia udziału w uroczystościach ponownego zawieszenia polskiej flagi, a ich postawa zyskała aprobatę niemieckiego środowiska (pogłoski o zamiarze podjęcia akcji strajkowej w ich obronie).

Choć w relacji nie wspomniano, kto zawiesił ponownie flagę, trudno jednak na jej podstawie przyjąć, iż uczynił to oficer włoski. Natomiast w pełni potwierdza ona jedną z konkluzji E. Pałygi, że „w uroczystości zawieszenia zbeszczeszczonej flagi nie uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich oraz

⁵ AAN, AB, 782, k. 66. Pisma MSZ do Poselstwa w Berlinie z dnia 15 XII 1920 r. w „sprawie niemieckich konsulatów w Polsce”, z uwagą „bardzo pilną”. Na marginesie odrębna notatka pisał A. Wysockiego, „obietali, że w ciągu najbliższych dni czek przysiąą”.

⁶ E. J. Pałyga, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich. Zagadnienia prawno-organizacyjne*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 4, ss. 419—421.

⁷ Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiśiu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 232; J. Gilas, J. Symonides, *Plebiscyt na Powiśiu oraz Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 4, ss. 538—539.

⁸ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 59 i n.

⁹ *Monitor Polski*, 1920, nr 74 (z 31 III), s. 4.

¹⁰ *Ibidem*, nr 63 (z 17 III), s. 4.

policji (co dowodziłoby ich bezkarnego solidaryzowania się z postawą burmistrza Olsztyna)"¹¹.

* * *

Olsztyn, 26 marca (PAT)

ZAJŚCIA W OLSZTYNIE

Znieważenie chorągwi polskiej przed konsulem naszym w Olsztynie miało wczoraj epilog dający zupełne zadośćuczynienie Polsce. Dnia 9 marca 1920 roku dwóch policjantów niemieckich, podług rozkazów, pochodzących z góry, udało się do lokalu konsulatu i przemocą zdjęli sztandar Polski, powiewający przed oknami. Wieczorem tego samego dnia grupa gimnazistów pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum Funka, wdarła się na balkon i zerwała ostentacyjnie godło konsulatu. Na gwałt ten patrzyli beczynnie policjanci niemieccy, postawieni przed naszym konsulem ku jego obronie. Konsul Lewandowski zażądał przez międzynarodową Komisję Koalicyjną zadośćuczynienia. Komisja postanowiła, ażeby burmistrz miasta Zülch i komendant „Sicherheitswehru” mjr Oldenburg wyrazili konsulatu w obecności przedstawicieli Komisji i wydelegowanych ad hoc osób uroczyste za zniewagę, wyrządzoną Polsce, żal i ubolewanie i asystowali w obecności przedstawicieli czterech mocarstw Ententy przy oficjalnym wywieszeniu nowego sztandaru i godła.

W dniu oznaczonym, w niedzielę, 17-go, wszyscy byli obecni, oprócz tych dwóch panów.

Uroczystość wywieszania chorągwi odbyła się podług ceremoniału przepisanego: dwa oddziały wojsk koalicyjnych, angielski i włoski, prezentowały broń. Przedstawiciel Ententy, pik Bennet, przemówił do przedstawiciela rządu Polskiego, na które to przemówienie, konsul nasz, p. Lewandowski, odpowiedział w następujących słowach:

„Panowie, dziękuję Wam serdecznie, żeście przybyli naprawić krzywdę, która stała się naszemu krajowi. Muszę zaznaczyć, że wiem dobrze, że to, co się stało, nie stało się z winy tych, którzy są obecnie odpowiedzialni za porządek i ład w kraju plebiscytowym, lecz stało się to z winy tych, których resztki idei jeszcze pokutują, a którzy dziś stają jako oskarżeni o pogwałcenie praw międzynarodowych i ludzkości przed sądem świata, bowiem nie tylko rozumiem, ale nawet szanuję lud niemiecki, umię cenię jego mrówczą, mozolną pracę. Polska też nie jest jego rywalem, bo nie ma potrzeby targać się na cudze dobro. Polacy nie są tym ludem, któryby chciał ludowi niemieckiemu chleb lub życie odebrać. Zaręczam, że będzie lepiej, gdy znikną ci, co dla źle rozumianej sławy skąpali świat w morzu krwi, i gdy resztki ich idei znikną już z tej ziemi”.

Wobec niezjawienia się na uroczystości przedstawiciela miasta i rzeczywistego winowajcy, mimo rozkazu najwyższej władzy Komisji Międzypojuzniczej, fakt zniewagi sztandaru polskiego przybrał formę ostrą, dotyczącą bezpośrednio przedstawicieli Rządu Koalicji. Misja zdecydowała więc, opierając się na prawach jej przysługujących, zawieszenie natychmiastowe w funkcji dwóch tych urzędników niemieckich, na co sfery miejscowe niemieckie odpo-

¹¹ E. J. Palyga, op. cit., s. 421.

wiedziały groźbą strajku. Aby temu zapobiec i utrzymać ład i porządek na terenie plebiscytowym, Misja zmuszona była powziąć następujące decyzje:

- 1) zabronić na przeciąg 18 dni wszelkich zebrań publicznych,
- 2) na posiedzeniu z dnia 24 marca wydalić z granic terenu i na czas plebiscytu dwóch urzędników wymienionych.

Ostatnia decyzja wywołała w sferach polskich, a nawet i niektórych niemieckich, które pragną spokojnego współżycia i porozumienia z Polakami, ogólne uznanie.